

Łukasz Kaszkowiak

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii
e-mail: kaszkowiak.lukasz@gmail.com

Badanie subkultur w Internecie na przykładzie społecznego świata fantastyki

STRESZCZENIE

Artykuł jest krytyką pojęcia subkultury. W części pierwszej, poświęconej zagadnieniom teoretycznym, autor wychodzi od wymienienia zagrożeń intelektualnych wynikających ze stosowania terminu „subkultura”, a następnie proponuje wprowadzenie w jego miejsce teorii społecznych światów. Jednocześnie omawia naturę badanej społeczności i to, w jaki sposób wpisuje się ona w stosowany przez niego aparat teoretyczny. Drugą połowę artykułu autor przeznaczają na analizę internetowych wypowiedzi fanów na temat ich fandomu. Tekst kończy stwierdzenie, że teoria społecznych światów lepiej odpowiada na potrzeby badawcze niż termin subkultura oraz wyraża nadzieję, że może przyczynić się do głębszego poznania rzeczywistości społecznej.

Słowa kluczowe: fantastyka, fandom, fani, świat społeczny.

Wstęp

Od społecznego przełomu 1968 roku pojęcie subkultury, a także refleksja nad tym problemem, zajmują szczególnie miejsce w badaniach socjologicznych. Zwrócenie uwagi na zachowania alternatywne w stosunku do tego, co uważano za kulturę większościową, pozwoliło odejść od paradygmatu funkcjonalnego, obarczonego, jak się okazało, wartościującą wizją rzeczywistości¹; stanowiło element większego przesunięcia świadomości badaczy od szukania „naturalnych” prawidłowości w stronę nieustającej zmiany społecznej².

Jednakże za wzrostem wiedzy na temat subkultur nie zawsze podążała zmiana narzędzi teoretycznych, wypracowanych jeszcze w czasach dominacji paradygmatu funkcjonalnego. Socjologia, jak każda inna nauka, jest uwięziona we własnej tradycji i ewoluuje znacznie wolniej niż wszystkie zmiany, które próbuje rejestrować. Na przykładzie internetowej działalności fandomu fantastycznego postaram się pokazać, w jaki sposób pojęcie subkultury musi przekształcić się, by „dogonić intelektualnie” swój desygnat; to zmiana na tyle znacząca, że – moim zdaniem – być może w ogóle należało będzie zaniechać pojęcia

¹ Zob. R. Dahrendorf, *Out of Utopia*, „American Journal of Sociology” 1958, tom 64, nr. 2, s. 115–120.

² P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 19.

subkultury, by uniknąć wszelkich konotacji, jakie w przeszłości, również na bazie języka potocznego, mu przypisywano.

Fani

Słowo „fan” zostało po raz pierwszy użyte w dziennikarstwie sportowym jako termin określający szczególnie zagorzałych kibiców³. Chociaż w języku polskim istnieją odpowiadające mu wyrazy bliskoznaczne, takie jak „miłośnik” czy „entuzjasta”, słowo „fan” zawsze określa mocny związek między osobą a jej przedmiotem fascynacji, czego brakuje jego zamiennikom. Fanowskie obiekty kultu nie są cenne ze względu na użyteczność i cenę, lecz wartość symboliczną. Fanem jest się zawsze w stosunku do produktów kultury masowej, czyli nowoczesnych form rozrywki. Na poziomie języka wymusza to określony rodzaj kolokacji; można być „entuzjastą wędkowania”, jednak jest się „fanem ABBY”. Fan to nie przypadkowy widz, wykazuje on szczególne zaangażowanie w dane zjawisko, to znaczy dąży do wielokrotnego przeżywania przedmiotu fanostwa. W dalszej części tekstu pokażę, że społeczność fanów może dysponować co najmniej kilkoma skalami „bycia prawdziwym fanem” określającymi, jak duże musi być to zaangażowanie.

Niniejszy artykuł dotyczy fanów fantastyki, ludzi interesujących się podobnymi obszarami twórczości medialnej obejmującej literaturę, kino, komiks, różnego rodzaju gry stołowe oraz elektroniczne, współpracujących na platformie wspólnych relacji zwanej fandomem, który formuje i ukierunkowuje działalność zorganizowanych w nim osób tak, by rozwijały na różnych polach swoje wspólne zainteresowania.

Trudno określić naturę samej fantastyki. Nie chodzi tutaj wyłącznie o gatunek literacko-filmowy określony pewnymi zwyczajowymi granicami, lecz estetyzującą fantazję. Z tego względu na jednym konwencie, czyli imprezie fanowskiej, mogą znajdować się panele literackie, udawane obozy ocalonych po apokalipsie, pokazy szermierki czy prelekcje poświęcone rekonstrukjom współczesnych konfliktów⁴.

Fanostwo, czyli kultywowanie bycia fanem, może oczywiście odnosić się do innych rzeczy, najbardziej znani są fani gatunków muzycznych. Ja jednak zdecydowałem się na fandom fantastyczny ze względu na jego dobrze ugruntowaną tożsamość oraz brak mocnego osadzenia w tradycji badawczej. Do przedstawionych poniżej rozważań mógłbym użyć dowolnego fandomu muzycznego, lecz uważam, że w tradycji socjologicznej są one zbyt mocno obciążone podejściem, które uważam za błędne. Fani fantastyki nie „obrośli” jeszcze pewnymi schematami, w tym zakładanymi *a priori* przez czytelnika przyzwyczajonego do pewnych konwencji teoretycznych, dzięki czemu lepiej nadają się do prezentacji mojego stanowiska.

Krytyka pojęcia subkultury

Jednym z wielu problemów współczesnej socjologii jest korzystanie przez tę naukę z pojęć funkcjonujących w języku potocznym. Nawet jeżeli mowa codzienna zapożycza termin

³ P. Siuda, *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów* [w:] *Człowiek a media. Obserwacje – wizje – obawy*, red. W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa 2007, s. 143–157.

⁴ <http://pyrkon.pl/2016/program/>, dostęp: 20.05.2016 r.

z dyskursu akademickiego, to zostaje on przystosowany do potrzeb i emocjonalności laików, a co gorsza, wkrótce sami naukowcy zaczynają używać tego słowa w taki sam sposób, jak robią to ludzie na ulicy. Jednym z takich pojęć jest subkultura, co niesło za sobą wiele problemów analitycznych.

W polskiej tradycji socjologicznej⁵ subkultura ma charakter alternatywny (ew. kontestacyjny) w stosunku do kultury dominującej oraz, zazwyczaj, młodzieżowy; stara się być czymś osobnym i skoncentrowanym na wzajemnym podobieństwie swoich członków (tj. przekonanie o wzajemnej tożsamości uczestników wpływa, w mniejszym lub większym stopniu, na procesy unifikacyjne pomiędzy osobami pozbawionymi opieki „szerszego” społeczeństwa).

Ten sposób rozumowania doskonale nadaje się do opisywania takich subkultur jak hipisi i punki, dla których kontrkultura była ważnym elementem wewnątrzgrupowej ideologii. Alternatywność w stosunku do kultury dominującej, traktowanej jako empiryczny pewnik, staje się osią teoretyczną, która jest obudowywana kolejnymi conceptami. W ten sposób ukształtowała się między innymi marksistowo-semiotyczna szkoła z Birmingham – jej twórcy postrzegali powstanie subkultury jako symboliczną reakcję na rozpad brytyjskiej klasy robotniczej⁶.

Jednakże takie podejście jest niepoprawne i są ku temu dwa powody. Po pierwsze, członkowie subkultury mogą interpretować dany element kultury swojej grupy, na przykład kontrkulturę, zupełnie odmiennie niż nakazywałaby tradycja teoretyczna. Błąd polega na zewnętrznej, a nie wewnętrznej interpretacji członków społeczności, a jego zaczątkiem – wpisywanie grupy w ramy, które nie zostały wcześniej potwierdzone empirycznie. W przytaczanej już pracy Muggeltona⁷ brytyjski badacz zwraca uwagę, że według punków zachowania kontrkulturowe są jednym z wyrazów ich dążenia do swoiście pojętej wolności; w pracach szkoły z Birmingham kategoria analityczna „dążenie do indywidualnej wolności” nawet się nie pojawia.

Po drugie, nie wszystkie społeczności zaliczane tradycyjnie do subkultur wpisują się w pełni w tak sformułowaną definicję. Rozważmy przykład „subkultury” fanów muzyki metalowej – tylko część jej miłośników ubiera się w „klimatach”⁸, i odwrotnie, ci którzy tak postępują, nie muszą być automatycznie zaangażowani w społeczność fanów. Co więcej, świat życia miłośników metalu nie posiada ideologii kontrkulturowej⁹. Można go z zewnątrz opisać jako ruch alternatywny, lecz nie zawsze musi to oddawać przekonania samych zainteresowanych.

Jeszcze większy problem stanowią miłośniczki azjatyckiego popu. Ponieważ jest to stosunkowo nowe zjawisko, pojawiające się po spopularyzowaniu Internetu, większość jego fandomu funkcjonuje w Sieci, a poza tym słabo wykształcił takie zjawiska jak osobna moda czy język. Mówienie w tym kontekście o kontrkulturowości jest nie na miejscu.

Powyższe problemy skłoniły mnie do przyjęcia perspektywy teorii społecznych światów ze względu na jej nacisk na wewnętrzne interpretacje (dowolnego rodzaju) samych uczestników grupy jak i świadomość, że rzeczywistość interakcji międzyludzkich składa się z wielu

⁵ Zob. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1981, s. 547–549; M. Filipiak, *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.

⁶ D. Muggelton, *Wewnątrz subkultury. Ponowoczesne znaczenie stylu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 9–18.

⁷ Ibidem, s. 73–102.

⁸ „Klimaty” to określenie stosowane w społeczności fanów metalu na osoby ubierające się w sposób kojarzący się z muzyką metalową. Jednocześnie „człowiek z klimatów” to osoba ze świata życia fanów tego typu muzyki, a czasem pokrewnych, na przykład rocka gotyckiego.

⁹ Wyjątek stanowi odłam NSBM, to znaczy neonazistowskiego blackmetal, lecz obecnie jest to zjawisko marginalne i w zaniku.

społeczność o nieostrych, również dla swoich członków, granicach. Gdy uzmysłowimy sobie, iż świat chirurgów pod względem swej budowy jest bardzo podobny do społeczności słuchaczy zespołu Iron Maiden, tradycyjne pojęcie subkultury przestaje mieć sens.

Spółeczny świat fanów

Podstawowa idea przyświecająca koncepcji społecznych światów dotyczy płynności samej rzeczywistości społecznej. Cechuje ją specyficzna dynamika permanentnej, częściowo odtworzonej, a więc ustrukturyzowanej, interakcji. „Aktorzy muszą często przechodzić od jednej postawy statusu do innej w toku wzajemnych zależności [...] możemy określić tego rodzaju płynne spotkanie mianem «poliustrukturalnego». Bez względu na to, jakich terminów użyjemy, ważne jest, by dostrzec, że interakcja – w rozumieniu socjologicznym – «jest ustrukturalowana»”¹⁰.

Badacz kierujący się takim założeniem poszukuje ram ukierunkowujących zjawiska interakcyjne. Paul Cressey już w latach trzydziestych wyznacza granice bliskiej, to znaczy doznawanej i budowanej w relacji *face-to-face* struktury: „Dla tych, którzy uczęszczają do szkół tańca, jest to odrębny społeczny świat, ze swoimi własnymi sposobami działania, mówienia i myślenia. [...] Ten kulturowy świat przenika wiele ścieżek stałych bywalców szkół tańca, a niektóre aspekty tego świata są łatwo postrzegalne nawet dla przypadkowego gościa”¹¹. Jest to też prawdopodobnie pierwszy przypadek użycia sformułowania „świat społeczny”, jednak to dopiero Anselm Strauss, kilka dekad później, ponownie spopularyzuje ten termin. Do tego czasu interakcyoniści używali odmiennych siatek pojęciowych.

Jeden z nich, Robert Pruss, kanadyjski socjolog, którego pracami również interesował się Strauss¹², używa terminu „subkultura” w bardzo podobnym znaczeniu do „społecznego świata”, jednocześnie wpisując ją w szerszy kontekst – „[subkulturowa mozaika] dotyczy wielości subkultur, światów życia lub grupowych afiliacji, które stanowią o zaangażowaniu ludzi w społeczeństwach lub społecznościach w każdym momencie czasu”¹³. „[...] Każde społeczeństwo [...] składa się z ludzi działających w mozaice (lub w zbiorze konfiguracji, amalgamacie, matrycy lub kolażu) różnorodnych subkultur lub światów życia, które istnieją w temporalnych, dialektycznych (połączonych niebezpośrednio) relacjach”¹⁴.

W świecie społecznym kultura jest permanentnie wytwarzana, to wielowymiarowy zbiór ludzkich procesów, praktyk i produktów¹⁵; „językowo zapośredniczony proces”, ale sam z siebie jest też czymś więcej niż wyłącznie zjawiskiem językowym¹⁶. O ile język jest środkiem interakcji, to jego treść stanowi subkulturowy zasób wiedzy, na którym członkowie

¹⁰ A. L. Strauss, *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013, str. 70

¹¹ P. G. Cressey, *The Taxi-Dance Hall. A Sociological study in Commercialized Recreation and City Life*, University of Chicago Press, Chicago 1932, s. 31.

¹² K. T. Konecki, *W stronę socjologii jakościowej: badanie kultur, subkultur i światów społecznych* [w:] *Kultury, subkultury i światy społeczne w badaniach jakościowych*, red. J. Leoński i M. Fliternicka-Gorzko, Volumina.pl, Szczecin 2010, s. 18–37.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

społecznego świata bazują, podejmując działania i tworząc związki z innymi osobami. Wiele aspektów tego zasobu nie jest w pełni uświadamianych i uważanych za coś oczywistego¹⁷.

Termin „społeczny świat” i jego dalsze implikacje nie posiadają charakteru rozstrzygającego czy wskazującego konkretny obiekt, lecz mają za zadanie uwrażliwić i ukierunkować badacza w odniesieniu do faktów empirycznych¹⁸. Jego granice wyznaczają areny skupione wokół punktów granicznych (kontrowersyjnych dla społeczności problemów); inaczej mówiąc, są to dyskusje, dzięki którym członkowie grupy zajmują się działaniem podstawowym, a sam akt uczestnictwa w nich jest informacją dla wszystkich zainteresowanych ich wzajemnej przynależności¹⁹.

Społeczny świat konstituuje działanie podstawowe²⁰, to znaczy będące powodem i sensem jego istnienia. W przypadku fanów jest to przedmiot ich fanostwa – zespół muzyczny, gatunek filmowy, fantastyka, moda etc. Zwróćmy uwagę, że zakres zainteresowania może być bardzo różny.

Wewnątrz świata społecznego przebiegają trzy procesy – segmentacja, legitymizacja, przecinanie²¹. Ten pierwszy odnosi się do nieustannych podziałów, jakich doznaje świat życia; sam powstał w ten sposób, a jego istnienie implikuje powstawanie kolejnych. Różnica pomiędzy światem społecznym a jego subświatem zależy w dużej mierze od perspektywy (wspomniana wcześniej nieostrość i umowność pojęcia). Drugi z procesów to ukształtowanie tożsamości świata społecznego wobec innych światów życia, jak i jego własnych uczestników. To zjawisko mocno powiązane z trzecim zjawiskiem, czyli przecinaniem, ponieważ funkcjonujące w mozaice subkulturowej światy społeczne nieustannie spotykają się z innymi światami życia, a to nieuchronnie prowadzi do zadawania pytań o własną tożsamość.

Teorii społecznych światów można postawić zarzut nieostrości i zbyt dużego przywiązania do intuicji badacza, jednak należy mieć świadomość, że taka jest też natura rzeczywistości społecznej, a percepcja uczonego nie jest doskonalsza niż laika. Oczywiście, poprzestawanie wyłącznie na poziomie światów życia jest ograniczające, ponieważ taka analiza nie odpowiada na problemy badawcze natury socjoekonomicznej lub warstwowo-klasowej, niemniej teoria społecznych światów to dobre narzędzie w poznawaniu różnego rodzaju społeczności oraz ich „ekologii społecznej”.

Fandom

Fandom to społeczny świat fanów. Jego działanie podstawowe polega na organizowaniu zachowań związanych z wyobraźnią – najczęściej są one oparte na symbolach związanych z kulturą masową. Fandom tworzy przestrzeń do, na przykład, dyskusji lub przetwarzania fanowskich obiektów kultu (fanfiction). Na bazie tych doświadczeń fani wypracowują subkulturowy zasób wiedzy, czyli kulturę popularną. Chociaż na bazie języka potocznego oba te terminy, to znaczy

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ A. Kacperczyk, wstęp do K. Słowińska, *Społeczny świat hodowców gołębi pocztowych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2010, tom VI, nr 3, s. I–VI.

¹⁹ K. Słowińska, op. cit.

²⁰ A. Kacperczyk, *Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych – na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, tom VIII, nr 2, s. 32–63.

²¹ K. Słowińska, op. cit.

kultura masowa (masskultura) i kultura popularna (popkultura) są traktowane jako synonimy, w świecie fanów istnieje wyraźna różnica pomiędzy tym, co czerpią od rynku rozrywki, a tym, co z tego wynika dla ich społeczności. Przykładowo: co roku powstają setki gier wideo, lecz tylko niektóre doczekają się własnych cosplayerów (to znaczy ludzi, którzy przygotowują stroje związane z fanowskimi obiektami kultu, zazwyczaj fikcyjnymi postaciami).

Segmentacja postępuje ze względu na poszczególne zainteresowania, na przykład gry RPG, cosplay, manga i anime, gry bitewne i tak dalej. Działają to w dwie strony: a) ludzie o różnorodnych, lecz pokrewnych, zainteresowaniach spotykają się na wspólnej platformie, b) efektem tych interakcji jest powstawanie nowych społeczności. Z tego względu podkreśliłam, że istotą fandomu jest wyobraźnia, nie fantastyka, ponieważ, przykładowo, rekonstrukcja średniowiecza ze swej natury nie jest fantastyczna, lecz odbywa się ona w dużej mierze w głowie rekonstruktora („staje się”, rycerzem, kupcem, damą dworu itd.), czyli dokładnie tak jak w przypadku osoby odtwarzającej całkowicie fikcyjnego wiedźmina (cosplayer „staje się” Geraltem z Rivii, kosmonautą, potworem itd.).

Fandom jest światem typu wspólnotowego, jego członkowie skupiają się na zakładaniu i utrzymywaniu wspólnot ludzkich angażujących się w realizowanie wspólnych założonych celów²². Pamiętajmy więc, że istotą fanostwa jest dążenie do przeżywania obiektu kultu, a zatem badania nad fanami nie zawsze są tożsame z badaniem fandomu; analizy pierwszego rodzaju mogą dotyczyć, na przykład, wytworów fanowskich, w drugim przypadku przedmiotem zainteresowania jest fanowska społeczność.

Analiza internetowych wypowiedzi fanów fantastyki

W drugiej części mojego artykułu chciałbym odnieść się do konkretnych wypowiedzi członków analizowanej społeczności, by za ich pomocą uargumentować przyjęcie takiego, a nie innego podejścia oraz pokazać, że problem określenia granic społecznego świata jest trudny nie tylko dla badacza, lecz również dla osoby znajdującej się w jego wnętrzu. Zanim jednak do tego przejdę, chciałbym zacząć od tego, jak fani radzą sobie z ogólną definicją własnej społeczności.

[Blog 1] Fandom [...] ma swój język, wspólną kulturę i (jak pokazują badania) dość spójny system wartości²³.

Ta wypowiedź zawiera w sobie większość cech przypisywanych społecznym światom – subkulturowy zasób wiedzy, punkty graniczne, wartości oraz względnie uporządkowaną strukturę, pomija jednak kwestię działania podstawowego oraz aren. Można ostrożnie założyć, że Autor nie wspomina o fantastyce jako powodzie istnienia fandomu, ponieważ traktuje ten fakt jako oczywistość; nie możemy jednak z tą samą pewnością przypuścić, że w ten sam sposób traktuje dyskusje wewnątrzfandomowe. Jako uczestnik fandomu Autor z pewnością jest świadom wstrząsających go kontrowersji. Czy jednak uważa je za konstytutywne dla tego społecznego świata? W tym konkretnym przypadku nie możemy tego stwierdzić, lecz nie oznacza to, że temat nie jest podnoszony przez samych fanów:

²² Ibidem.

²³ <http://witold.blox.pl/2007/11/Stary-fandom-nie-istnieje.html>, dostęp: 20.05.2016 r.

[Blog 4] Fandom ciągle się kłóci! Słyszeliśmy to nieraz! Ba, niejedyn z nas napisał coś takiego. Ale czy na pewno tak jest? Wiecie – okej, są pyskówki na Polterze. Prawdę mówiąc, lubię je, jak długo nie są ostrymi atakami, albo nie rozwalają się pod notatkami merytorycznymi (no chyba, że to pyskówka „na temat”). Prawdą jest, że Polter jest specyficzny. Prawdą jest, że jak palniesz coś głupiego (albo mądrego, lecz uznanego za głupie), to będzie się to za Tobą ciągnąć [...] Jednakowoż pamiętać musimy, że fandom i Polter tożsamymi pojęciami nie są. Czyli istnieje jakaś część fandomu, która na poltku co najwyżej bywa. Albo i to nie. A jak wyglądają dyskusje toczące się w innych zakątkach Internetów RPGowych? Na blogach? W przeróżnych grupach G+ (śledzę trzy)? W takiej na przykład grupie Fate RPG PL? Pełna kurtuazja, ot co²⁴.

Autor tej wypowiedzi odnosi się nie do całości fandomu fantastycznego, ale subfandomu fanów gier RPG, co jest potwierdzeniem segmentacyjnej natury światów społecznych. Miłośnicy tego rodzaju gier są drugą, zaraz po fanach kultury japońskiej, najbardziej samodzielną i jedną z największych grup wchodzących w ramy szerszego fandomu fantastycznego; świadczy o tym istnienie osobnych sekcji na konwentach²⁵, osobnych blogów, osobnej przestrzeni w mediach społecznościowych²⁶, a także czasopiśmie²⁷.

W tym fragmencie Autor porusza dwie kwestie. Pierwszą z nich jest podwójna (fandom RPG–portal Poltergeist), a być może nawet potrójna segmentacja (fandom fantastyczny–fandom RPG–portal Poltergeist). Bloger zauważa, że społeczność skupiona na Poltergeiście oraz fandom RPG częściowo się nakładają, a wpływ ideologiczny jednego na drugi jest nieoczywisty. Autor sugeruje pewną hierarchię, jednak jest bardzo ostrożny (zapewne ze względu na świadomość, że mimo posiadania własnego bloga wciąż przynależy do portalu Poltergeist) i nie wskazuje jej wprost.

Drugim problemem są dyskusje i kłótnie w fandomie. Autor rozróżnia je pod względem agresji językowej oraz zwraca uwagę, że różne subświaty porozumiewają się w sposób odmienny, a przy tym wciąż prowadzą mniej więcej jednolity dyskurs. Różnice wynikają nie tyle z problematyki, bo ta jest podobna w ramach pokrewnych grup, lecz ze stylu, w jaki się to robi. Inaczej mówiąc, społeczność serwisu Poltergeist należy do fandomu RPG, ponieważ funkcjonuje w jego dyskursie oraz ma na niego wpływ (a przynajmniej jest obserwowana), niemniej dla wewnętrznej tożsamości językowej portalu wyróżnikiem jest wyjątkowa agresja słowna między uczestnikami dyskusji.

Zaskakuje fakt, że sami fani postrzegają swój fandom w bardzo podobnych, chociaż nie wyrażonych wprost, kategoriach, co teoria społecznych światów. Co więcej, są niezwykle autorefleksyjni i próbują stosować nabytą wiedzę do jeszcze większego umocnienia swojej społeczności poprzez wewnętrzną legitymizację. Prowadzi to jednak do zadawania pytań o przynależność do fandomu, albowiem zrozumienie tego podstawowego zjawiska służy fanowi do określenia swojego, a także innych uczestników społeczności, miejsca w grupie:

²⁴ <http://dziodblog.blogspot.com/2014/05/o-fandomie.html>, dostęp: 20.05.2016 r.

²⁵ Zob. <http://www.dnifantastyki.pl/2016/index.php?go2=program>; <http://pyrkon.pl/2016/program/>; <http://www.polcon2015.org/index.php?go2=program>, dostęp: 20.05.2016 r.

²⁶ Zob. <https://pl-pl.facebook.com/fajneRPG/>; <https://www.facebook.com/games/query/category/?type=417>; <https://pl-pl.facebook.com/polterpl/>, dostęp: 20.05.2016 r.

²⁷ <http://magiaimiecz.net/>, dostęp: 20.05.2016 r.

[Blog 2] Aby zostać członkiem tej elitarnej grupy, nie trzeba się nigdzie zapisywać ani nie trzeba nikogo prosić o zgodę. Wystarczy, że ktoś znacznie aktywnie działać na rzecz swojego hobby. Kwestią dyskusyjną dla wielu osób jest, czy samo pojawienie się na konwencji robi z kogoś członka fandomu. Osobiście uważam, że jeśli ktoś ma pasję i dzieli się nią z innymi uczestnikami na konwencji, niekoniecznie przez oficjalny punkt programu, może być uznany za członka danego fandomu. To oczywiście sprawia, że wiele osób nawet nie zdaje sobie sprawy z członkostwa w tej dziwnej grupie²⁸.

Autor wypowiedzi jednocześnie tworzy ogólne ramy dla pojęcia fandomu (jest to otwarta dla wszystkich społeczność fanów) i podkreśla główną związaną z nim kontrowersję – co czyni fanem? Zwróćmy uwagę, że nie robi tego ze względu na potencjalnych badaczy czy zewnętrznych widzów, lecz osoby, które byłyby zainteresowane dołączeniem do społeczności lub nawet już do niej należą (cytat pochodzi ze strony Informator Konwentowy i pochodzi z działu przygotowanego z myślą o początkujących amatorach fanostwa). Jest to bardzo istotny problem, ponieważ ktoś o innej, mniej liberalnej wizji fana, może odrzucać „niepełnowartościowego” członka fandomu ze względu na niespełnienie przez niego pewnych kryteriów przynależności. To prowadzi między innymi do odmiennego wyznaczania celów i wzorów działania dla fandomu, ponieważ z różnymi ludźmi (na przykład o odmiennym poziomie wiedzy subkulturowej) można zrobić inne (a także oceniane lepiej lub gorzej) rzeczy. Przykładowo: na konwentach może to skutkować odpowiednim profilowaniem programu imprezy; starzy miłośnicy RPG mają odmiennie potrzeby od fanów mangi, jak i od młodych amatorów swojego hobby.

Być może z tych względów Bloger stosuje bardzo inkluzywną wersję definicji fana – sugeruje otwartość grupy tak wielką, że można być jej członkiem, nawet nie wiedząc o tym. Nie rozwiązuje to jednak problemu wzajemnej odmienności osób o różnym stopniu zaangażowania. Druga z przygotowanych przeze mnie wypowiedzi próbuje sformułować rozwiązanie:

[Blog 3] Różnica między byciem fanem, a członkiem fandomu polega na tym, że będąc tym drugim, wykazujesz się jakąś aktywnością względem obiektu westchnień. I nie musi być to koniecznie pisanie fanfiction, robienie fanartów czy fanvideo albo wymyślanie niszczących życie teorii. Wystarczy komentowanie, jakieś zaistnienie wśród innych, bo tak jesteś tylko zwyczajnym obserwatorem [...] różnica między byciem zwykłym fanem, a członkiem fandomu jest prosta: aktywne działanie w społeczności i posiadanie jakichś wspólnych z innymi członkami żartów, obrazków, teorii, crossoverów²⁹.

Ten Bloger, szukając przyczyny odmienności osób o różnym stopniu zaangażowania, widzi ją w działalności na forum fanów. To znaczy, że dla niego fanem jest ktoś, kto daje się poznać innym fanom jako fan.

Jednocześnie Autor wprowadza skalę zaangażowania, a przynajmniej coś, co mogłoby stanowić jej podstawę – uczestnictwo w fandomie wiąże się z poznaniem wewnętrznej natury tej społeczności, jak i zostanie jej, wraz z rosnącym stażem, coraz bardziej liczącym się

²⁸ <https://konwenty.info/o-fandomach-slow-klika>, dostęp: 20.05.2016 r.

²⁹ <http://wordsannatomy.blogspot.com/2015/04/jak-zwariowac-czyli-co-to-jest-fandom.html>, dostęp: 20.05.2016 r.

filarem. Fan umacnia się w swym fanostwie, działając na rzecz reszty, a przy tym rozwija subkulturowy zasób wiedzy i nasiąka nim. Można powiedzieć, że według takiego rozumowania za stażem w fandomie podąża zaangażowanie w różnych jego przedsięwzięciach oraz posiadanie coraz więcej informacji związanych z podstawowym działaniem tego społecznego świata, a także relacji wewnątrz niego. Jednocześnie zaangażowanie występuje na różnych polach ze względu na wewnętrzną segmentację tego społecznego świata.

Niemniej poziom zaangażowania oraz stopień wiedzy wewnątrzsubkulturowej i związane z tym różnice pomiędzy fanami nie pozostają bez znaczenia:

[Blog 5] [...] utwierdzeni w poczuciu ekskluzywności własnych zainteresowań miłośnicy fantastyki sprawdzają, czy inni fani, z tych czy innych względów budzący ich niechęć, wiedzą o przedmiocie swojego zainteresowania „odpowiednio dużo” – a jeżeli nie uda im się wybronić, można takiemu nie dość kompetentnemu fanowi przyczepić łatkę Fake Geek Guya czy Fake Geek Girl, zabrać swoje grabki i iść do innej piaskownicy³⁰.

Fani nie są pewni granic bycia fanem, ale potrafią oceniać ludzi według ich stażu i subiektywnie wyznaczanego stopnia autentyczności. Co więcej, próbując ekskludować ze społeczności pewne osoby/grupy, przyczyniają się do dorobku legitymizacji fandomu – jeżeli nie można z całą pewnością określić, kto należy do grupy, warto spróbować wskazać tych nie należących i zobaczyć, kto zostanie.

Poza zainteresowaniami zaangażowanie w społeczność jest drugim wymiarem segmentacji, który może skutkować powstawaniem wariantów grup zainteresowań ze względu na wiek, a także kompetencje. Istnieje też wewnątrzfandomowe odznaczenie dla osób zasłużonych dla społeczności³¹.

Powyższe rozważania podsumowuje wypowiedź Autora 4, która zawiera w sobie wszystkie przedstawione uprzednio wątki:

[Blog 4] A nawet jeśli ktoś, nadgorliwy zapewne, chciałby ich uwzględnić w tej definicji, to kolejne ze zdań na Wiki oręż z ręki mu wytrąci – fandom to osoby aktywnie uczestniczące w tej społeczności (np. poprzez konwenty, dyskusje i takie tam).

Na Wikipedii mamy też przykłady fandomów. Nasz jest, jak się okazuje, nieszczególnie reprezentacyjny – w przeciwieństwie do ludzi od tej kreskówki o kucykach, czy do tych koleśi od porno o pół-zwierzętach (Furry).

Z powyżej omówionej definicji wynika jeden wniosek – można sobie krytykować fandom. Ale to oznacza, że jest się jego częścią (no bo się wyszło do społeczności graczy – choćby po to, żeby ją skrytykować). Nie ma „Wy-Fandom”, jest „My-fandom” (We, the fandom!). Nie można pisać bloga o RPG i jednocześnie udawać, że się nie jest w fandomie. Źle mówię – oczywiście, że można – blog przyjmie wszystko, ale będzie to dość schizofreniczne wyznanie³².

³⁰ <http://www.ha.art.pl/projekty/felietony/4176-trafienia-krytyczne-5-fake-geek-guy>, dostęp: 20.05.2016 r.

³¹ <http://smoki.fandom.art.pl/oco.html>, dostęp: 20.05.2016 r.

³² <http://dziodoblog.blogspot.com/2014/05/o-fandomie.html>, dostęp: 20.05.2016 r.

Podsumowanie

Z powyższych rozważań płyną dwa wnioski. Pierwszym jest, zasygnalizowane już we wstępie, wyczerpanie się intelektualnych możliwości pojęcia subkultury. Przedrostek „sub” sugeruje zamknięcie, a przynajmniej częściowe odizolowanie, pierwotnie kojarzone z odmiennym strojem, mową, stylem bycia, a także tożsamością grupową nastawioną na konflikt z kulturą większościową. O ile jednak hipisi dobrze wpisywali się w ramy tego pojęcia, wraz z upływającym czasem jego użyteczność malała; wynikało to z dwóch rzeczy: z zaniku mody na zachowania kontrkulturowe oraz związanych z tym procesów indywidualizacji, to znaczy rozmycia poczucia „wielkich narracji” nadających społeczeństwu spistość na rzecz poszukiwaniu sensu przez jednostki w ich własnych projektach życia³³. Nie oznacza to natomiast, że zupełnie zniknęły grupy oraz ideologie kwestionujące porządek społeczny, a przynajmniej to, co za niego uważały, niemniej są dalece mniej popularne i, zazwyczaj, mniej radykalne niż wielkie ruchy kontestacyjne lat sześćdziesiątych.

Innym ograniczeniem pojęcia subkultury jest obciążenie wynikające z powiązania z językiem potocznym, czyli tego, którego badacze używają na co dzień, a więc stanowiącego ich naturalny, czyli nienaukowy, sposób myślenia; jeżeli pojęcie, jakim posługują się badacze, pochodzi z mowy potocznej, uczeni mogą mieć większą skłonność do traktowania go mechanicznie, zgodnie z codziennymi, a nie naukowymi regułami użytku.

Drugi wnioskiem jest rozwiązanie przedstawionych powyżej problemów teoretycznych za pomocą teorii społecznych światów – pozwala ona ująć analizowane zjawiska szerzej, z ich mozaikowym kontekstem i naturą. Miłośnicy fantastyki, muzyki metalowej i azjatyckiej, a także inni im podobni, funkcjonują w ramach światów życia o różnej spójności oraz wewnętrznym zróżnicowaniu; „subkultura” nie jest wcale zamknięta i oddzielona, lecz, przeciwnie, jest produktem otaczającego ją społeczeństwa, nawet jeżeli jej członkowie uważają inaczej. Takie ujęcie problemu wymusza na badaczu większą wrażliwość, to znaczy skłania go do poszukiwań istoty grupy, a więc działania podstawowego, i jej realnych relacji między ich procesami wewnętrznymi a makrospołecznymi, miast prowadzić na manowce bezowocnego dopasowywania rzeczywistości do sztywnych pojęć w rodzaju poszukiwania zachowań kontrkulturowych wśród fanek koreańskich zespołów pop, gdyż tego wymaga tradycyjna definicja subkultury. W takim ujęciu kultura alternatywna, jeżeli już się pojawia, może stanowić podstawowe działanie, rozbudowaną erudycję uczestników społecznego świata oraz potencjalne źródło aren, a co ważniejsze, nie jest postrzegana w kategoriach konfliktu kontrkultura–kultura dominująca, czyli wielkiego procesu dominującego całe społeczeństwo. To bardzo ważne, ponieważ grupa osób zainteresowanych muzyką new age oraz transgresywnymi filmami z początku lat siedemdziesiątych zajmuje się kulturą alternatywną o tyle, że stanowi to przyczynę i treść relacji między tymi ludźmi, lecz samo w sobie, tj. muzyka i filmy (tak jak oni je traktują, to znaczy hobbystycznie), nie ma przełożenia na żadne aktualne „wielkie procesy” społeczne. Jednocześnie te same rzeczy mogłyby być elementem działania podstawowego jakiejś grupy nastawionej na działanie w kontrze do tego, co uznają za obowiązujące stosunki społeczne, ale to implikuje zainteresowania grupy czymś więcej niż tylko filmy i muzyka new age. Co jednak ważniejsze, pozwala identyfikować zachowania alternatywne

³³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001.

zwyczajowo tak nie określane, jak na przykład ruch antyszczepionkowców – z pewnością dążą do zmiany społecznej oraz sami praktykują odmienny, pozbawiony szczepionek, styl życia, lecz nie praktykują odmiennej mody, języka, muzyki i tak dalej (czyli elementów kojarzonych potocznie z subkulturą i kontrkulturą).

Refleksja nad fandomem, mającym tę zaletę, że jest mimo swojej różnorodności dość spójny, stanowi „pole doświadczalne” dla teorii społecznej mozaiki. Świat fanów jest łatwy do intuicyjnego „złapania”, właściwego dla jego członków, a stamtąd jest już o krok od tworzenia w pełni naukowych kategorii myślenia; przyjęcie perspektywy fana jest „trampoliną” dla refleksji socjologicznej. Ta łatwość wynika z faktu, że wszyscy uczestnicy nowoczesnych społeczeństw są poddawani wpływowi kultury popularnej, jest ona dla nas naturalna, więc badaczowi jest stosunkowo łatwo „wejść w buty” fana.

Doświadczenia wypracowane w tym miejscu mogą z czasem zostać przeniesione na inne, bardziej tradycyjne pola. Może być to trudniejsze niż w przypadku fanów, na przykład próba przeniknięcia społecznego świata chirurgów lub pracowników fabryki, lecz badania nad fandomem, dzięki swojej łatwości, mogą zaowocować metodologią ułatwiającą zrozumienie działania podstawowego tych hermetycznych światów tak, a przynajmniej podobnie, jak ich prawdziwi uczestnicy.

Bibliografia

- Cressey P.G., *The Taxi -Dance Hall. A Sociological study in Commercialized, Recreation and City Life*, University of Chicago Press, Chicago 1932.
- Dahrendorf R., *Out of Utopia*, „American Journal of Sociology” 1958, vol. 64, No. 2, s. 115–120.
- Filipiak M., *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001.
- Kacperczyk A., *Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych – na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, tom VIII, nr 2, s. 32–63.
- Kacperczyk A., wstęp do K. Słowińska, *Społeczny świat hodowców gołębi pocztowych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2010, tom VI, nr 3, s. I–VI.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1981.
- Konecki K.T., *W stronę socjologii jakościowej: badanie kultur, subkultur i światów społecznych* [w:] *Kultury, subkultury i światy społeczne w badaniach jakościowych*, red. J. Leoński i M. Fliternicka-Gorzko, s. 18–37.
- Muggelton D., *Wewnątrz subkultury. Ponowoczesne znaczenie stylu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Siuda P., *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów* [w:] *Człowiek a media. Obserwacje – wizje – obawy*, red. W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa 2007, s. 143–157.
- Słowińska K., *Społeczny świat hodowców gołębi pocztowych*, „Przegląd socjologii jakościowej” 2010, tom VI, nr 3.

Strauss A. L., *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013.

Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005.

Netografia

<http://smoki.fandom.art.pl/oco.html>

<http://www.ha.art.pl/projekty/felietony/4176-trafienia-krytyczne-5-fake-geek-guy>

<https://konwenty.info/o-fandomach-slow-klika>

<http://www.dnifantastyki.pl/2016/index.php?go2=program>

<http://pyrkon.pl/2016/program/>

<http://www.polcon2015.org/index.php?go2=program>

<https://pl-pl.facebook.com/fajneRPG/>

<https://www.facebook.com/games/query/category/?type=417>

<https://pl-pl.facebook.com/polterpl/>

<http://magiaimiecz.net/>

<http://witold.blox.pl/2007/11/Stary-fandom-nie-istnieje.html>

<http://dziodblog.blogspot.com/2014/05/o-fandomie.html>

<http://wordsannatomy.blogspot.com/2015/04/jak-zwariowac-czyli-co-to-jest-fandom.html>

SUMMARY

Łukasz Kaszkowiak

Examination of subcultures on the Internet as an example of the social world of fantasy

This paper constitutes a critical approach to the concept of subculture. In the first part, which is devoted to theoretical issues, the author lists the intellectual threats arising from the use of the term 'subculture' and suggests introducing 'the theory of social worlds' instead. At the same time, he discusses the nature of the studied community and how it fits in his theoretical apparatus. The second part of this paper is devoted to the analysis of online discussions conducted by fans about their fandom. The conclusion of this paper is that 'the theory of social worlds' is more adequate in this particular context than the term 'subculture' and it may contribute to a broader understanding of the social reality.

Key words: speculative fiction, fandom, fans, social world.

Data wpływu artykułu: 18.07.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 30.11.2016 r.